

24

Częstochowa, nr 112, rok I

godziny

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Protest kupców

Rada Miasta ogłosiła przetargi na place targowe. Jeden z nich wygrała firma „Jamar”. W umowie podpisanej z Urzędem Miasta wydzierżawia ona za sumę 180 milionów zł targowisko na Zawodziu. Handlującym zaproponowała ona stawkę 8 tys. zł za metr kwadratowy dziennie. Rozpoczęła też zagospodarowywanie terenu, podpisując umowy z około 100 kupcami, handlującymi na placu.

Na początku listopada do zarządu miasta wpłynął protest Izby Rzemieślniczej i wojewódzkiego związku kupiectwa, podpisany przez 370 kupców, w którym żądano, pod groźbą bojkotu, rezygnacji z „Jamaru”. Uważając, że proponowane stawki są zbyt wysokie. Rozmowy, które przeprowadzili przedstawiciele kupców z zastępcą prezydenta Zbigniewem Sliwińskim nie dały. Prezydent nie mógł podjąć innej decyzji, bowiem jest on jedynie wykonawcą uchwały Rady Miasta, która oddaje place targowe miasta w ręce prywatnych dzierżawców.

Protestujący zdecydowali się na bojkot. Ustalili że

4 grudnia o godz. 3 nad ranem zablokują ulicę dojazdową targowiska na Zawodziu. Motywowali to tym że nikt nie chce z miastem rozmawiać. Ich przedstawiciel zwrócił się do wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Edwarda Kędzierzkiego, z prośbą o pośredniczenie między kupcami a zarządem miasta. Dzięki telefonicznej interwencji przewodniczącego „Solidarności” u prezydenta miasta Tadeusza Wróny, ustalono termin spotkania między zarządem miasta a protestującymi kupcami na dzień 11 grudnia br.

Niestety nie zlikwidowało to bojkotu. Co prawda

„F-16” bez nas

Wiadomość, dotycząca rzekomej decyzji o zakupie przez Polskę w Stanach Zjednoczonych pewnej liczby samolotów „F-16” jest nieprawdziwa — powiedział dziennikarzowi PAP rzecznik prasowy MON ppłk Ireneusz Czyżewski. (PAP)

POLACY...

5 bm. odbyła się w Warszawie konferencja — narada Społecznej Fundacji Pamięci Narodu Polskiego. Główny temat spotkania, w którym wzięli udział przedstawiciele 26 założycielskich organizacji społecznych, kombatanckich, parlamentu, episkopatu, wojska oraz mniejszości narodowych i religijnych, stanowiły sprawy organizacyjne i programowe. Dyskutowano nad założeniami oraz najbliższymi kierunkami działań komitetu organizacyjno-założycielskiego. Główny cel fundacji, to inicjowanie i wspieranie działalności służącej ochronie miejsc pamięci narodowej oraz odnajdywania śladów po wydarzeniach i ludziach zapomnianych, a związanych ze sprawami ważnymi dla narodu polskiego.

dokończenie na str. 2



Józef Piłsudski. Portret pędzla A. Dobrowolskiego. Repr. B. Madetko-Stępcia

Sanktuarium znów czynne

Wczoraj, w 123 rocznicę urodzin, odbyło się w Kielcach uroczyste otwarcie Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego. Była to chwila oczekiwana przez kielczan — w uroczystości wzięło udział kilkaset osób, także legionistów Piłsudskiego. Aktu otwarcia dokonał wojewoda kielecki, dr Józef Płoskonka.

Dyrektor Muzeum Narodowego, Alojzy Oberny podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do odwołania Sanktuarium. Nie jest tajemnicą, że bez ogromnego zaangażowania wielu ludzi dobrej woli bariery finansowe byłyby nie do pokonania.

Sanktuarium poświęcił ks. kanonik Edward Chat.

Cienka zupka

Dyrektor Biura Informacyjnego Kancelarii Sejmu, Janusz Zaporowski przekazał PAP następujący tekst:

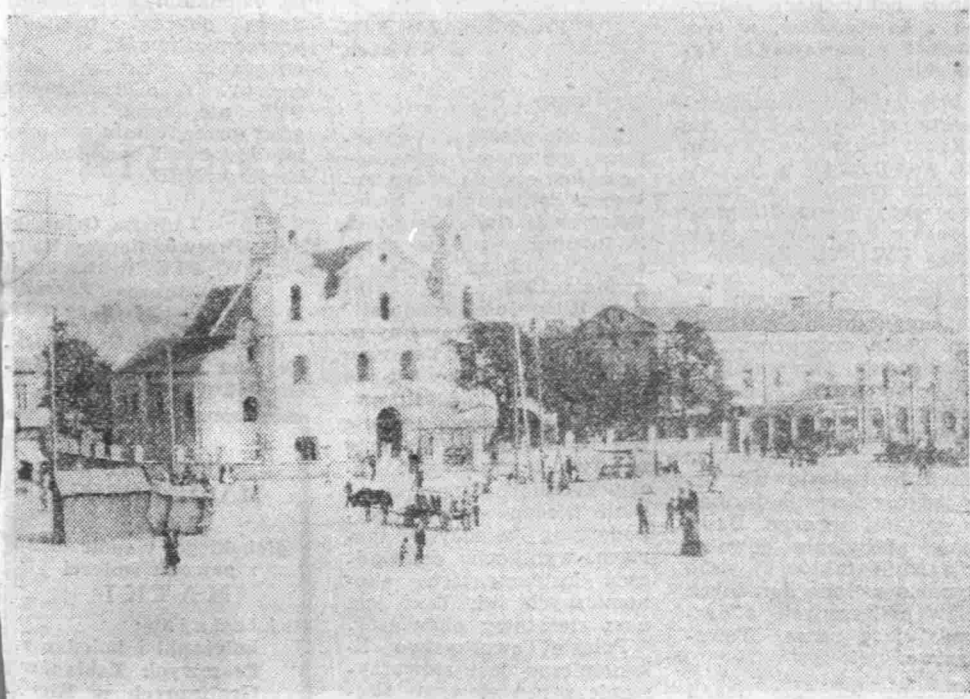
Po wyjaśnieniu sprawy wysokości diet i ryczałtów poselskich, kancelaria Sejmu otrzymała kilkadziesiąt

pytań dotyczących wypłacanego byłym posłom dodatku do emerytur i rent z tytułu pracy poselskiej. Ponieważ podjęta w tej sprawie uchwała Prezydium Sejmu z 25 sierpnia 1984 r. ustalała kwotę takiego dodatku w wysokości połowy aktualnej diety poselskiej (która wynosiła wówczas 15 tys. zł) większość pytających jest prze-

konana, że byli posłowie otrzymują dziś dodatek do emerytur i rent w wysokości ponad 1 mln zł. W rzeczywistości kwota wypłacanego obecnie dodatku wynosi 210 tys. zł.

Dzieje się tak dlatego, że kolejne uchwały Prezydium Sejmu (z 11.X.1989 r. i 7.III.1990 r.) przewidywały co prawda podwyższenie dodatku dla posłów na zasadach określonych w przepisach o rewaloryzacji rent i emerytur lecz

dokończenie na str. 2



Częstochowa na starej fotografii. Kto z czytelników potrafi odpowiedzieć, jaki fragment miasta przedstawia zdjęcie i w jakim okresie zostało wykonane? Repr. M. Oleczyk

UWAGA ODBIORCY!

Nowo otwarta hurtownia

„NINA”

poleca

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE, SŁODYCZE,

ZABAWKI, KOSMETYKI import. z RFN.

Chmielnik, ul. Sienkiewicza 6, tel. 116.

Adam Michnik posiada „Gazetę Wyborczą” i gazety lokalne, nie tylko w sensie finansowym, ale także instrumentalnym. Było to uwidac w kampanii prezydenckiej, którą prowadziły te gazety. Przekonałem się o tym również pisząc listy (nie opublikowane) do tych gazet z krytyką p. Michnika i metod propagandy antywalę-sowskiej. Ludzie „magnata” prasowego dbają jednak o „właściwe spectrum” zamieszczanych koresponden-

będzie głosił jedynie słuszne prawdy. Adam Michnik na spotkaniu w Radomiu powiedział, że Mazowieckiego popierają najlepsi z najlepszych i że on też w tym towarzystwie przebywa („Gazeta Lokalna”, Kielce 20.XI.1990). Ciekawe, czy do tych „najlepszych z towarzystwa” należy również minister Świącicki, który w maju w Sejmie mówił, że nie wiedział o ofercie alkoholowej, a w czerwcu przekonywał w „Rzeczypospolitej”, że nie

obraża sobie, że uczciwy p. Tymiński uratuje nas od kolejnej katastrofy gospodarczej. Zresztą przed rokiem, uczciwy p. Grobelny nagłośniony przez „fachowców” w TVP i prasie, przedstawił nam już zarys ekonomii zbliżonej do poglądów p. Tymińskiego. Pan Michnik i kilku najlepszych w środkach masowego przekazu znalazło się ponacato w bardzo „dobrym towarzystwie” Jerzego Urbana. Nikt bowiem poza Urbanem nie zwalczał

POLACY...

dokończenie ze str. 1

Zainteresowania te będą skierowane głównie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, Rosji Radzieckiej oraz Niemiec.

Na temat pojęcia pamięci narodowej Polaków mówił prof. Andrzej Zahorski z Wojskowego Instytutu Historycznego. Wicemarszałek Sejmu Olga Krzyżanowska podkreśliła konieczność włączenia do działań fundacji młodzieży, m.in. harcerskiej. Przewodniczący Związku Sybiraków, senator Ryszard Reiff zaproponował zwrócenie się do samorządów gmin, na terenie których znajdują się szczególnie ważne miejsca pamięci, aby utworzyły specjalną federację. Wskazał potrzebę skierowania działań fundacji na obywatelskie wychowanie w wojsku oraz skupienie wokół niej reprezentatywnego grona historyków.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjno-Założycielskiego, Jerzy Myrcha powiedział dziennikarzowi PAP: „Mamy prawo uważać, że utworzenie fundacji stało się faktem. Rozmowy z przedstawicielami różnych organizacji oraz instytucji pozwalają stwierdzić, że

fundacja spełnia oczekiwania społeczne”.

W lutym 1991 r. odbędzie się ogólne zebranie sygnatariuszy fundacji, które m.in. dokona wyboru jej władz.

W dniach 29 i 30 listopada br. w kieleckich gazetach znalazły się relacje z konferencji prasowej lekarza wojewódzkiego dr Januarego LEWANDOWSKIEGO. Z relacji tych wynika, że lekarz wojewódzki wyraził negatywną opinię o roli, jaką spełniają organa samorządu lekarskiego i samorządu terytorialnego. Zarzucono pracownikom służby zdrowia,

Izba Lekarska wyjaśnia

że blokują reformy i że dbają wyłącznie o własne interesy. Jest to ocena niesprawiedliwa, informacje o „blokowaniu reformy” są nieprawdziwe.

Izba Lekarska od początku swego istnienia zaangażowała się w reformę ochrony zdrowia i szczególnie nadzieje na rychłe przeprowadzenie sensownych reform wiązała z osobą nowego lekarza wojewódzkiego. Zależy nam na rzeczywistej reformie wprowadzanej w prze-

dokończenie na str. 7

cych do różnych, a nawet przeciwnych orientacji politycznych. Pluralistyczny i politycznie indyferentny charakter Towarzystwo posiada od dawna. Np. gdy w latach osiemdziesiątych prezesem Zarządu Głównego - PTE wybrano wiceprezesa prof. Zdzisława Sadowskiego, to tytuł honorowego prezesa Towarzystwa nadano współzałożycielowi KOR, znanemu działaczowi opozycyjnemu prof. Edwardowi Lipińskiemu. Nikomu to wówczas nie przeszkadzało. Nie widzę powodu, aby te dobre zwyczaje obowiązujące w PTE musiały być zmieniane.

Prezjensje Pana Andrzeja Szplita odebrałem także ze zdziwieniem, bo nie jest on członkiem PTE i inny dobry obywatel nakazuje wstrzemięźliwość we wtrącaniu się w cudze sprawy. A o działalności PTE nie mógł słyszeć, gdyż przez ostatnie parę lat doskonalił swe kwalifikacje w NRD.

Tadeusz Orłowski
Przewodniczący Rady
OW PTE w Kielcach
v-ee prezesa Zarządu
Głównego PTE

Od redakcji: Konfrontację obu oświadczeń pozostawiamy czytelnikom.

Koleżance
MARI LOSIN
wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
koleżanki i koledzy z
Prasowych Zakładów
Graficznych w Kielcach

List do redakcji

Teraz tylko Lech

cji, które mają pomóc w urabianiu opinii publicznej. Sądzę, że Adam Michnik posiada poza „gazetą”, także dozonną wdzięczność p. Frasyniuka i p. Bujaka, którzy dzięki niemu zostali liderami „wielkiej” partii ROAD i szykując się do „wielkich” zadań liczą książki, które przeczytał Lech Wałęsa. Takie wyliczenia przekonują wielu „ocytanych” oraz ludzi wykształconych ponad własną inteligencję, że Ktoś z „zasadniczym” nie nadaje się na prezydenta. Obserwując nieporadność rządu doszli przy tym do wniosku, że nie nadaje się również Tadeusz Mazowiecki i wybrali bogatego wujka z Kanady, który obiecuje płacić dużo i w dolarach.

Pan Michnik posiada też niebywałą fantazję strasząc ludzi, że Lech Wałęsa grozi Niemcom wymazaniem z mapy Europy („Gazeta Lokalna”, Kielce 20.XI.1990). Z pewnością sugestywne „występy” Michnika przekonają wielu wyborców i dlatego wybrali p. Tymińskiego i dobrego zamiast wojny europejskiej.

Nie wiem natomiast, czy p. Michnik chciał postać swojego premiera, swojego prezydenta i swoją telewizję. W każdym razie, jeśli Adam Michnik mówił, że premier jest nasz, to należało być ostrożnym. Należy być także ostrożnym dopuszczając do dyskusji w TVP z udziałem p. Michnika. Ostatnia rozmowa Jarostawa Kaczyńskiego z Adamem Michnikiem (TVP 22.XI.1990) wywołuje obawy, że p. Michnik zechce wyrzucić swoich oponentów ze studia i sam

było żadnej afery, a w lipcu w telewizyjnych „Interpelacjach” oświadczył, że już w marcu na posiedzeniu KERM podjął walkę z importem alkoholu. Czy to jest właśnie przykład logiki i filozofii rządu Mazowieckiego?

Nie ma natomiast wątpliwości, że do „najlepszych” należy minister Kuroń, który zebrał od wrażliwych ludzi ponad 9 mld zł na fundusz SOS, częstuje zupą i wysyła „najlepszych” na sakwy do RFN. Pan Kuroń zorganizował też armię bezrobotnych, przede wszystkim z osób, które i tak nie zamierzają nigdzie pracować, a także z ludzi, którzy ciężko pracują na bazarach, przed sklepami i na budowach, ale nie chcą płacić podatków i wolą bezrobocie, z którym rząd „walczy”. Teraz p. Kuroń wie już z pewnością, że gdyby pomógł kolegom zebrać cła i podatki za alkohol to miałby 160 razy więcej pieniędzy dla biednych niż dał fundusz SOS. No, ale minister Kuroń zajęty był naprawianiem błędów w zakresie zasiłków dla „bezrobotnych”, a także błędów w zakresie rent i emerytur. I to też jest filozofia rządu Mazowieckiego: po co naprawiać błędy po komunistach, kiedy możemy naprawiać własne błędy. Jednak pewni ludzie w ekipie Mazowieckiego są bardzo pracowici i może coś naprawią, chociaż obrażony premier zapowiedział rezygnację. Myślę, że wicepremier Balcerowicz i wiele kompetentnych osób pozostanie jednak w rządzie, chociażby z uwagi na poczucie odpowiedzialności. Chyba mało kto wy-

dotychczas Lecha Wałęsę z taką zafatnością, nie używał podobnie idiotycznych argumentów i nie stawiał przewodniczącemu „Solidarności” tak absurdalnych zarzutów. Rezultaty są oplakane przede wszystkim dla paszkwilantów.

Módlmy się teraz, aby Lech Wałęsa nie wycofał się i nie pozostawił nas na łasce „opatrzności” Tymińskiego i nie skazał nas na cud gospodarczy w wykonaniu pana Stana.

JAN KRUK
Kielce

Ekonomiści — konfrontacja

W nawiązaniu do publikacji zamieszczonych na łamach „24 Godzin” o rzekomym poparciu udzielonym Stanisławowi Tymińskiemu przez Zarząd Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Kielcach i oświadczenia p. dr. Szplita informujemy, że władze statutowe oddziału wojewódzkiego w ogóle nie wypowiedziały się w sprawie wyborów prezydenckich, a więc nie udzieliły jakiegokolwiek poparcia politycznego żadnemu z kandydatów, w tym również Stanisławowi Tymińskiemu.

Udostępnienie pomieszczenia w lokalu PTE dla potrzeb pełnomocnika sztabu wyborczego tego kandydata nastąpiło w rezultacie decyzji podjętej przez dyrekcję administracyjną Biura ZW PTE. Zgodnie z obowiązującym w towarzystwie regulaminem organizacyjnym miała ona do tego pełne prawo bez zgody kierownictwa statutowego ZW PTE. Tak więc obecność przedstawiciela organizatorów kampanii wyborczej kandydata na urząd prezydenta RP była jedynie kwestią formalną w całej sprawie. Buźni nasze zdziwienie dowolne kojarzenie faktów i osób kojarzone w imię doraźnych celów politycznych, a dyskredytujące nasze Towarzystwo.

Chcemy też przy okazji poinformować, iż zgłoszona przez p. dr. Szplita fotobene nie będącego człon-

kiem PTE) propozycja zwolania nadzwyczajnego zjazdu wojewódzkiego PTE nie jest już pomysłem oryginalnym. 6 listopada br. Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PTE postanowiło zwołać nadzwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa, m.in. po to, by dokonać wyboru nowych władz i dostosować jego program do nowych warunków społecznych. Kielce, dnia 4 grudnia 1990 r.

Prezydium ZW PTE
w Kielcach

Ze zdziwieniem odbieram pretensje zgłoszone przez mojego uczzonego kolegę z Politechniki Świętokrzyskiej Andrzeja Szplita, opublikowane w gazecie „24 Godziny” z dnia 4 grudnia 1990 r. pt. „Nikt z nami tego nie uzgadniał!” Uważam, że powinniśmy udzielić pomocy każdemu kandydatowi, który się do nas zwróci w każdym wyborach ogłoszonych zgodnie z Konstytucją naszego państwa. Pomocy, w postaci udostępnienia naszych opinii i ocen sytuacji gospodarczej, wiedzy o teoriach, wynikach doświadczeń, instrumentach ekonomicznych itd. Taki jest nasz statutowy obowiązek. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne jest stowarzyszeniem zawodowym, skupiającym ekonomistów i innych ludzi, zajmujących się gospodarką, należą-

Cienka zupka

dokończenie ze str. 1

zarazem ograniczyły jego kwotę do wysokości przeciętnej emerytury pracowniczej wyliczonej przez GUS. Ostatnia waloryzacja dodatku miała miejsce w IV kwartale 1989 r. Natomiast wnioski o jego podwyższenie w 1990 r. (do wysokości przeciętnej emerytury) zostały odłożone do czasu uchwalenia nowej ustawy o prawach i obo-

wiązkach posłów. W grudniu 1990 r. 210-tysięczny dodatek otrzymywało 1.082 b. posłów, którzy nabyli prawo do emerytury lub renty nie później niż w okresie 10 lat od upływu kadencji, w której sprawowali mandat Dodatku takiego nie otrzymują osoby będące aktualnie posłami, oraz te, których prawo do emerytury lub renty zostało zawieszona. Uchwała Prezydium Sejmu z 1984 r. stanowiła, że zrzeczenie się z mandatu, utrata prawa wybieralności i odwołanie posła przez wyborców również wyklucza otrzymywanie dodatku do emerytury i rent z tytułu pracy poselskiej.

Protest kupców

dokończenie ze str. 1

da do blokady ulic dojazdowych nie doszło, niemniej — ponieważ nie było pismem potwierdzenia terminu rozmów doszło do częściowego zablokowania targowiska, po prostu uniemożliwiono wejście kupującym na plac targowy. Dopiero po uzyskaniu pismem potwierdzenia gotowości do rozmów, które wydał przewodniczący Rady Miasta Jerzy Zajac, odwołano tę formę protestu.

Rozmawialiśmy z przedstawicielem kupców, p. Migalskim, który przedstawił racje protestujących. Od lat targowisko na Zawodziu ma tradycyjnie niższe ceny. Kupuje się tam taniej ziemniaki, owoce, sadzonki, używane ubrania. Drastyczne podniesienie cen wpłynie na podwyższenie kwoty, którą płaci nabywca towaru. Na placu Czerwonym, handlując artykułami z Berlina czy Wiednia można zarobić 2 miliony zł tygodniowo, ale ile trzeba sprzedać jabłek czy kapusty, aby zarobić to na Zawodziu. Jako bezpośrednią przyczynę protestu podał arogancję „Jamaru”, który nawet nie próbował rozmawiać z kupcami. Niemniej za źródło błędu uznał nie przemyślaną uchwałę Rady Miasta, oddającą w ręce pośrednika plac targowy. Za niedopuszczalnie niską uznał dotychczasową stawkę (1.680 tys. zł miesięcznie), ale podkreślił, że jest to wina MOSiR, który po prostu jej nie podnosił.

sil. Jak nas poinformował — zamiarem protestujących jest wyeliminowanie pośrednika — „Jamaru”. Sam uważa, że ustalenie wysokości stawki niczego nie rozwiąże.

Niestety, na to wygląda, Problemem nie jest wysokość stawki (choć ma to swoją wagę), a jedynie obecność „Jamaru”. Nie jest on pośrednikiem, jak twierdzą protestujący. Jest dzierżawcą placu targowego, wygranego w oficjal-

nym przetargu, zgodnie z prawem. Jest uprawniony do ustalania cen i zagospodarowania terenu, za który miesięcznie ma płacić po 180 milionów. Ma również prawo zrobić porządek na placu, zwłaszcza że bardzo by się on tam przydał. Skąd bierze się niechęć kupców do „Jamaru”, skoro nie jest tu decydująca sprawa ceny? Czyżby po prostu bali się tu zmian? Poczekamy na wyniki rozmów.

(ama)

Nie ma innego wyjścia...

Trzeba głosować na Wałęsę. Z takiego założenia wyszli ci, którzy w pierwszej turze wyborów zdecydowanie poparli kandydaturę premiera Mazowieckiego: poseł JAROSŁAW KAPSA, członek FPD — JERZY ZIORA, pełnomocnik wojewódzki ROAD — MARIUSZ HERMAN — do 2 grudnia członek Rady Koordynacyjnej Unii Demokratycznej.

Dlatego taką właśnie silną grupą odwiedzają szkoły ponadpodstawowe, aby przekonać najmłodszy elektorat do konieczności takiego wyboru.

W sytuacji, gdy nad krajem zawisło realne zagrożenie oddania najwyższej władzy Stanowi Tymińskiemu, o którym z jednej strony nie właściwie nie wiadomo, z innej natomiast docierają coraz bardziej niepokojące informacje zarówno o nim, jak i o ludziach dla niego pracujących — nie można postąpić inaczej.

W poniedziałek w Liceum im. Słowackiego odbyło

się pierwsze spotkanie z tej serii. Uczniowie trzeci i czwartych klas nie musieli być przekonywani do tego, że nie powinni głosować na Tymińskiego. Zbyt może jednak optymistycznie twierdził, że po sobotniej konferencji prasowej Stan Tymiński nam nie grozi. Rozumieli również, dlaczego ludzie, którzy już teraz zapowiadają swoją opozycyjność w stosunku do rządu utworzonego przez Wałęsę, namawiają do głosowania na niego.

Przykre może być tylko to, że nauczycielka tej szkoły, zresztą zwolenniczka Lecha Wałęsy, nie rozumie czym jest opozycja w demokratycznym kraju. Ostatnie zdanie należało do niej. Nawoływała do „wspólnego frontu” w budowaniu demokratycznej ojczyzny, wykluczając możliwość istnienia opozycji — jednego z podstawowych elementów demokratycznego państwa.

(DOR)

Do mieszkańców Częstochowy

W dniu 9 grudnia 1990 roku społeczeństwo polskie podejmie decyzję w sprawie wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Od tej decyzji zależy będzie przyszłość naszej ojczyzny. Mamy wybierać między prawdą a fałszem, między tym, którego znamy i któremu możemy zaufać a tym, którego nie znamy i który jak dotąd nie dla Polski nie zrobił.

MY WYBRALIŚMY, OD POZĄTKU NASZYM JEDYNYM KANDYDATEM JEST LECH WAŁĘSA.

W sytuacji trudnej dla przeciętnego Polaka, a dra-

matycznej dla ojczyzny, konieczny jest powrót do źródeł, do tych dni sprzed dziesięciu lat, gdy byliśmy solidarni, mimo trudności.

Wymaga tego dobro Polski, dobro naszych rodzin, dobro nas wszystkich. Jest to przełomowy moment w historii Polski. Każdy głos jest ważny.

Głos za Lechem Wałęsą to głos za Polską.

Prezydent miasta dr inż. Tadeusz Wrona Przewodniczący Rady Miasta Częstochowy mgr inż. Jerzy Zajac

Nie głosowałem na Lecha Wałęsę. Znak „X” postawiłem przy nazwisku premiera. Mój kandydat przegrał. Chylę głowę przed zwycięzcą.

Sądziłem, że do drugiej tury przejdą Mazowiecki z Wałęsą. Kiedy okazało się, że tym drugim został jakiś Stanisław Tymiński, uświadomiłem sobie, że sytuacja jest groźna. „Nie

tykularne interesy, upodobania i sympatie.

Tymińskiego nie pokona już nikt poza Lechem Wałęsą. Taka jest rzeczywistość.

Czy ostatni skok Lecha będzie udany? Wszystkie poprzednie były. Statystyka, jak widzieliśmy w niedziele, nie kłamie. Pozostaje więc mieć nadzieję, że Wałęsa będzie lepszym

Lechu, ratuj!

lekceważmy tych 4 milionów” — nawoływał w niedzielę Stefan Bratkowski, mając na uwadze elektorat Tymińskiego. Oczywiście, nie lekceważymy. Pokonajmy go, bo w konsekwencje mogą być nieobliczalne.

Trzeba odrzucić emocje. Para uświadomić sobie, że 9 grudnia ostatecznie zdecydujemy, kto przez najbliższych 5 lat będzie prezydentem Rzeczypospolitej. Wnieśmy się ponad par-

prezydentem niż może nam się wydawać. Z jego intuicją polityczną i siłą przebiecia.

Dwóch ludzi odchodzi ze sceny politycznej. Wojciech Jaruzelski i Tadeusz Mazowiecki. Pierwszy, przed laty odsadzony od czci i wiary odchodzi w spokoju i z honorem. Drugi, za ledwie rok temu owacyjnie przyjmowany — przegrany. Szkoda.

ANDRZEJ KAWKA

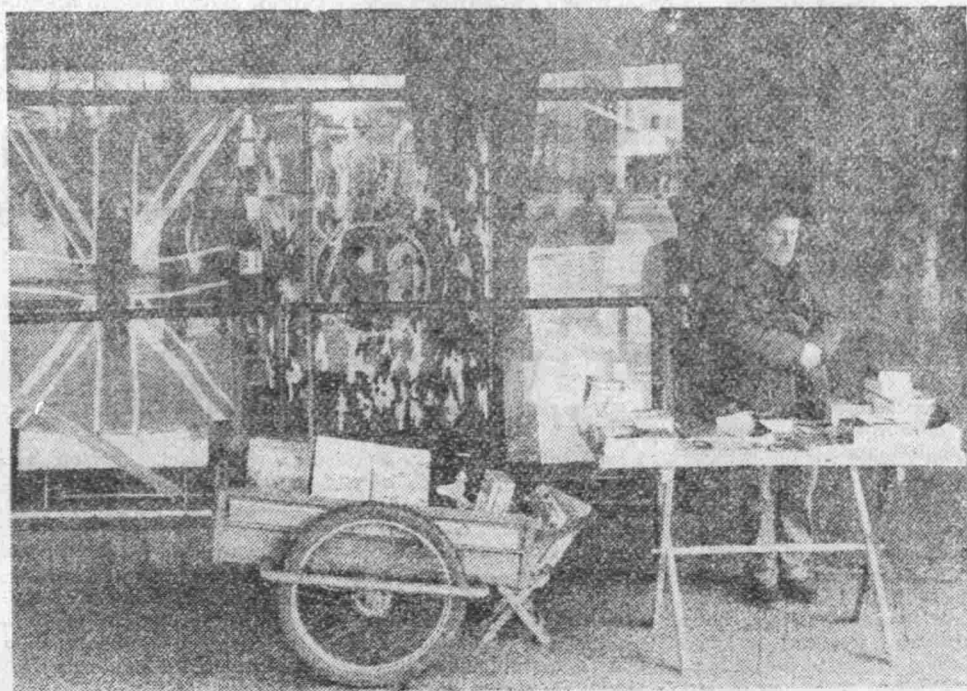
Do II Komisariatu Policji zgłosił się Eugeniusz N. (l. 31), zawiadamiając, że ok. godz. 22 w okolicach kładki dla pieszych prowadzącej do Cz. ZPB „Ceba” przy al. Wojska Polskiego dokonano na nim rabunku. Napastnicy zabrali mu kurtkę ze skóry, rękawiczki, zegarek elektroniczny i dokumenty. Poszkodowany nie potrafił podać choćby przybliżonych rysopisów, ponieważ znajdował się w stanie nietrzeźwym.

Kronika policyjna

W nocy dokonano włamania do sklepu z artykułami elektronicznymi przy ul. Piłsudskiego w Częstochowie. Nieznani sprawcy po wybitciu szyby wystawowej wynieśli ze sklepu 3 telewizory marki „samsung”, magnetofon marki „kaszprzak”, radiomagnetofon „kaszprzak”, telewizor cz.-b. „ve-la”, gry elektroniczne. Włamanie ujawniła policja, a przybyli na miejsce właściciel ocenił straty na 17,5 mln zł.

(mp)

Księgarz



stat. A. Zembik

Władysław Kulawczyk nadal sprzedaje książki „pod chmurką”. Posiada też koncesję na prowadzenie

antykwiariatu naukowego. W najbliższym czasie stanie do przetargu na lokale, organizowanego przez Urząd

Miasta. Martwi się, czy wygra, a chciałby. Jest fanatkiem i tęskni do normalności.

Częstochowski Komitet Wyborczy Tadeusza Mazowieckiego (ul. Modzelewskiego 23/25, tel. 496-23) zaprasza wszystkich, którzy poparli kandydaturę premiera w wyborach prezydenckich na spotkanie, które odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w budynku częstochowskiej WSP przy ul. Waszyngtona 4/8.

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Częstochowie informuje, że w związku z drugą turą wyborów prezydenckich

Telegram

Zarząd Regionu podjął decyzję o zmianie terminu zwołania czwartego Walnego Zebrania Delegatów.

Ponieważ w dniu 8 grudnia wielu delegatów na zjazd regionalny musi być obecnych przy odbiorze materiałów wyborczych w swoich lokalach, a ustalony uprzednio termin WZD uniemożliwiłby im wykonanie tego obowiązku lub uczestniczenie w zjeździe, Zarząd Regionu postanowił termin zjazdu przesunąć na dzień 26 stycznia 1991 r.

Obrazy WZD odbędą się w auli WSP w Częstochowie, a jego początek zaplanowano na godzinę 9.

Adres redakcji: 42-200 Częstochowa, Al. J. P. 43, tel. 449-75, 449-88. Adres pocztowy: 42-200 Częstochowa 17, skr. pocztowa 560.

• KULTURA • KULTURA • KULTURA •

Nadwrażliwi

W finałach XIII Turnieju Recytatorskiego Literatury Regionalnej Starachowice '90, któremu patronowała nasza redakcja, uczestniczyło 36 osób wyłonionych w eliminacjach rejonowych. W znakomitej większości pochodzą one z małych miasteczek i wsi. Można na tej podstawie wysnuć, zapewne trochę pochopny wniosek, że w większych miastach sztuka żywego słowa aktualnie nie znajduje zbyt dużego zainteresowania.

Andrzej Litwin, dyrektor kieleckiego WDK, juror starachowickiego turnieju, określił jego uczestników jednym, trafnym słowem: **NADWRAZLIWI**. Istotnie, ci młodzi ludzie, uczennice i uczniowie szkół średnich, wykazali się dobrym słuchem literackim i ponadprzeciętną wrażliwością. A co najważniejsze, mieli i mają czas, ochotę, na poznanie poezji i prozy związanej z regionem święto-

krzyskim. Cieszy fakt, że wśród finalistów byli debiutanci i osoby, kolejny raz biorące udział w turnieju. Recytacje stały na wysokim poziomie, co ze szczególną satysfakcją podkreśliło jury.

Starachowicki turniej dowodzi, że na prowincji kulturalnie jeszcze całkiem nie zamarła. Duża w tym zasługa, jeżeli chodzi o miasto nad Kamienną, jego władz, a nade wszystko **Kazimierza Nowickiego**, od lat niestrudzonego animatora kultury, pracowników MOK i innych placówek oświatowo-kulturalnych, w tym DK „Drzewiarz”, który udzielił gościnny turniejowi.

Przypomnijmy nagrodzonych. Jury, któremu przewodniczył **Jan Zdziarski** z Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Teatralnej, przyznało trzy równorzędne I nagrody: **Dorocie Fafarze** z Bodziny (nagroda ufundowana przez redaktora naczelnego

„24 Godzin”), **Elżbiecie Kosprzykiewicz** ze Starachowic i **Małgorzacie Kopeć** z Charsznicy, dwie II nagrody: **Iwonię Banosiewicz** z Jędrzejowa i **Robertowi Szczepańskiemu** ze Skarżyska, cztery III nagrody: **Anecie Dzik** z Ilży, **Beacie Szwegier** ze Starachowic, **Małgorzacie Włodarczyk** z Żarnowa i **Annie Najgeburskiej** z Kielca w kategorii poezji śpiewanej. Wyróżnienia otrzymali: **Beata Kosno**, **Paulina Napora**, **Edyta Niewczas**, **Małgorzata Zalewska**, **Katarzyna Kozłowska** i **Edyta Piech** oraz specjalnie za debiut: **Rafał Powalek** z Dalezyc — nagroda „24 Godzin” i **Filip Kwiatek** z Miechowa — nagroda dyrektora WDK.

Turniej recytatorski w Starachowicach stwarza możliwość wzajemnego poznawania się młodzieży z różnych szkół i środowisk, co jest jego szczególną wartością.

(L.K.)



Pamiątkowe zdjęcie laureatów, organizatorów i jurorów turnieju.



Szczęśliwy debiutant Rafał Powalek.

29.XI. br., dokładnie w 160 rocznicę wybuchu powstania listopadowego, częstochowski Teatr Dramatyczny wystąpił z inscenizacją „Warszawianki” Stanisława Wyspiańskiego. Autorem inscenizacji i reżyserem spektaklu, a także odtwórcą roli generała Chłopickiego, jest **Tadeusz Morawski**.

Przedstawienie to realizatorzy opatrzyli dedykacją: „Sklóconym, zwaśnionym, rozgadany współobywatelom — KU PRZESTRODZE”. Znamienne to słowa, bo i znamieny jest czas, w jakim zostały wypowiedziane. Społeczeństwo nasze znów jest podzielone, sklócone, rozpolitykowane i... trochę przestraszone przed kolejną próbą dojrzałości, czekającą je 9.XII. br. Zatem — jak to często bywa — czas jest dodatkowym sprzymierzeńcem inscenizacji Morawskiego.

Reżyser trochę inaczej rozłożył akcenty dramatu Wys-

piańskiego, nie siłując się wcale na kolejną, znaną i ogrzaną wersję narodowego eposu. Jego „Warszawianka” to dramat jednego człowieka — generała Chłopickiego, z jego aspiracjami dyktatorskimi, politycznym oportunistą i cynicznym kunktatorstwem. Dla udowodnienia błędów strategii wodza naczelnego, księcia Michała Radziwiłła, Chłopicki nie decyduje się na przegrupowanie dywizji generała Franciszka Żymirskiego, skazując w ten sposób na śmierć bohatera do wódki i jego żołnierzy. Przyznać trzeba, iż takie podejście do dramatu Wyspiańskiego jest tyleż oryginalne,



Fot. A. Zembik

Kościół zamiast galerii

Wiele emocji budziła sprawa galerii p. Jana Kubickiego. Gdzie podzięją się zbiory, z których niejeden eksponat może śmiało konkurować z muzealnymi? Szukając pomieszczenia pomyślano i o muzeum. Może tam znalazłaby się salka, w której p. J. Kubicki złożyłby brązy, militaria, srebra, porcelanę, obrazy... Choć inicjatywa spaliła na panewce, wywołała jednak rezonans. Jako plotka o zamiarze sprzedaży budynku przez władze miasta „osobom trzecim na prywatną galerię”, dotarła do kancelarii biskupa prawosławnego. Wystosował on pismo do prezydenta miasta, z którego dowiadujemy się, że obecna Galeria Malarstwa mieszcząca się przy zbiegu Alej i ul. Nowowiejskiego była niegdyś „prawosławną własnością — domem parafialnym”, po wojnie „bezprawnie zabranym przez rosyjskie i polskie władze bezpieczeństwa, potem władze Częstochowy” — czytamy.

Dom ten jest na liście, z którą autokefaliczny Kościół prawosławny wystąpił do rządu Rzeczypospolitej Polskiej, domagając się jego zwrotu jako: „bezprawnie zagarniętej przez władze PRL — własności”. Obecnie w Sejmie czytana jest ustawa o stosunku Rzeczypospolitej Polskiej do polskiego autokefalicznego Kościoła prawosławnego. O zwrot swej własności władze Kościoła już nie raz występowały do premierów: Messnera i Rakowskiego. Teraz o interwencję prosili Tadeusza Mazowieckiego. Problem sygnalizowano kolejnym wojewodom i prezydentom naszego miasta.

W piśmie biskup Kościoła prawosławnego prosi o wstrzymanie wszelkich rozmów dotyczących posesji, aż do wyjaśnienia prawnej kwestii jego własności.

Tak więc w kolejce po lokal lada dzień może pojawić się nowy petent.

(ama)

Kameralna „Warszawianka”

co ryzykowne. Istniało bowiem niebezpieczeństwo „zagadania” akcji.

Pewnym nowatorstwem, przynajmniej na miarę Częstochowy, była forma inscenizacji i scenografii spektaklu. Jedynymi rekwizytami są tu fortepian i popiersie Napoleona.

Koncepcja reżysera zmusza pozostałych aktorów do gry „na niego”. Fakt ten sprawia, że Morawski przemawia nieco swoich kolegów. Tej swoistej „konfrontacji” nie poddają się jednak: **Zbigniew Babak** (Hrabia) i **Tadeusz Krasnodębski**

(Stary Wirus). Scena Chłopickiego ze Starym Wiarusem należy do najlepszych w całym spektaklu. Poprawnie zagrały też panie — **Agata Hutyla** i **Katarzyna Kaźmierczak**. Oprócz wymienionych, wystąpili też: **Cecylia Putra**, **Krzysztof Bartoszewicz**, **Jacek Dawidowicz**, **Bonifacy Dymarczyk**, **Tomasz Karasiński**, **Tomasz Kmiecik** i **Marek Słowski**. **Niestety**, **C. Putra**, **K. Bartoszewicz** i **B. Dymarczyk** z powodzeniem mogli pozostać w garderobie, co w żadnym stopniu nie wpłynęłoby na poziom widowiska. Ale nawet oni nie mogli przeszkodzić naprawdę ciekawej realizacji „Warszawianki”, zademonstrowanej przez **Tadeusza Morawskiego**. Cóż, albo ja przekonuję się do tego aktora, albo też nowy duch zapanował u zbiegu ulic **Kilińskiego** i **Jasnogórskiej**.

WALDEMAR M. GAINSKI

• KULTURA • KULTURA • KULTURA •

Artysta tak się ma, jak pracuje

Z KRZYSZTOFEM JAC-KOWSKIM — malarzem, rozmawia LIDIA CICHOCKA.

— Jak się wiedzie artysty-
cie w dzisiejszych, ponoć
niełatwych dla ludzi sztuki
czasach?

— Zupełnie dobrze. Pry-
watyzacja stworzyła także
dla nas znakomitą ko-
niunkturę. Zamiast płakać
jak mi jest ciężko, biorę
pędzel do ręki. Maluję
sporo swoich obrazków, a
jak trzeba, robię portret na
zamówienie, jak chociażby
ten, który pani widzi — oja-
ca Pelczara do Domu Opie-
ki Społecznej.

— Nie narzeka pan na
brak klientów?

— Wydaje mi się, że
wręcz przeciwnie — idą
dobre czasy dla malarzy.
Ci, którzy mają już kilka
sklepów i dwa domy, chcą
mieć prawdziwe obrazy w
swoich salonach. Repro-
dukcje „Słoneczników”
przestały im wystarczać.

— A czego szukają?

— Jeszcze nie abstrakcji,
ale chcą np. marwą naturę.
Co ciekawe, moi klienci
szukają obrazów podob-

nych, ale innych niż te,
które widzieli u znajomych.
Proszą np., by zmienić
dżban widoczny na płótnie,
bo taki sam już ktoś ma.

— Czy wiele osób odwa-
ża się zamówić portret?

— Coraz więcej. I tu na-
stąpiła zmiana nastawie-
nia. Do tej pory malowa-
nie portretu było trakto-
wane jak snobizm i szcze-
gólna fanaberia. Ci, którzy
wychowali się wśród por-
tretów przodków, nie mie-
li pieniędzy na zapłacenie
malarzowi. Ci, których by-
ło stać, bali się śmieszno-
ści, bo pamiętali fotografię
ślubną wiszącą nad łóż-
kiem rodziców. Dzisiaj
portret jest traktowany jak
dzieło sztuki — stąd za-
pewne coraz większe zain-
teresowanie nim. Zwłasz-
cza że cena — martwej na-
tury czy portretu — jest
taka sama, średnia krajo-
wa pensja.

— Często pana obrazy
były swoistym komen-
tarem rzeczywistości, czy
nadal tworzy pan taką pu-
blicystykę?

— Prawdę mówiąc, nie
potrafię zdystansować się
do tego, co dzieje się w kra-
ju i zrezygnowałem z aktu-

alności. Ostatnio maluję o-
brazy ze Starego Testa-
mentu, one mają w sobie
wiele znaczeń i można łą-
czyć je z sytuacjami, z
którymi spotykamy się na
co dzień. Przyznam, że na
„Przedwiośnie” chciałem
przygotować obraz, na któ-
rym prezydent Płocki sie-
działby na balustradzie
magistratu, a wokół niego
znajdowałyby się najróż-
niejsze postacie. Czekam
jednak na rozstrzygnięcia,
choćby w sprawie wy-
borów — bohaterowie się
zmieniają, a ja chciałbym,
by obraz był aktualny.

— Czy możemy spodzie-
wać się wystawy pana
prac?

— Obawiam się, że to
niemożliwe. Większość mo-
ich obrazów jest u ludzi —
poza granicami Polski i w
kraju. Nawet ostatnio
sprzedałem kilka płócien
do Szwajcarii. Ponieważ
nie chcę narzekać na cięż-
kie czasy, muszę pracować.
I nie odkładać do szuflady,
tylko sprzedawać ciesząc
się, że inni cenią to, co ro-
bię.

Rozmawiała

LIDIA CICHOCKA

A może do kina?

Stosunkowo łatwy jest
nasz powrót do Europy „w
temacie” filmu. Dość szyb-
ko wchodzi na polskie e-
krany obrazy kasowe czy
wybitne. W kinie „Roman-
ticia” amerykańska komedia
z 1989 roku, próbka tzw.
kina rodzinnego pt. „TUR-
NER I HOCH”. Krytycy
żartobliwie za jej główny
walor uznali udział psa
bullteriera — aktora i re-
żysera (od reżysera Roge-
ra Spottiswoode’a niewiele
późno zależało) tego obra-
zu.

Chociaż „OFIARY WOJ-
NY” to kolejny już film o
Wietnamie — nie należy go
przegapić. Choćby z uwa-
gi na reżysera Briana De
Palme — dotąd specjalistę
od horrorów. Obraz opar-
ty został na zdarzeniu au-
tentycznym — gwałcie i
morderstwie Wietnamki
przez żołnierzy amerykań-
skich. Przewodnim tematem
filmu jest konflikt między
wiernością prawu a towa-
rzyszom walki. W rolach
głównych popularni akto-
rzy: Michael J. Fox i Sean
Penn.

Film Wojciecha Mar-
czewskiego „UCIECZKA Z
KINA „WOLNOŚĆ” — z
powodu mizernej frekwen-
cji — padł w Kielcach
szybko. (MEI)



Rys. Krzysztof Jackowski

Uśmiechnij się!

Do gabinetu byłego dy-
rektora Domu Środowisk
Twórczych zapukał portier
z wiadomością, że jakiś
śpiewnik zaciągający facet
podaje się za ministra i
chce wejść do budynku.

Ponieważ było to w dwa
tygodnie po kradzieży z
DST obrazu, portier — po
ważnym staksowaniu je-
gomością — okazał nieuf-
ność. Gościem Pałacyku
Zieliskiego był owe-
go dnia ALEKSANDER
KRAWCZUK — ówczesny
minister kultury i sztuki,
pisarz i naukowiec.

Sądząc po tłumie na
seansach prof. dr Marilyn
Zwaig Rossner z Kanady
— bioenergoterapeuty i jas-
nowidza, zapotrzebowanie
na nadprzyrodzone zjawis-
ka jest w narodzie ogrom-
ne.

Na ostatnim seansie (w
sobotę) pani profesor mó-
wiła o pochodzeniu swej

mimo wyraźnych prób nie
udało się jej skłonić red.
Kiczora do zachowania ci-
szy. Dopiero ostra reprzy-
menda tłumaczona na pol-
ski zrobiła swoje.

Prof. dr M. Zwaig Ross-
ner jest osobą drobną, ru-
dowłosą, ubierającą się w
jaskrawe suknie. W trak-
cie seansu siedzi w pozycji
lotosu na blacie stołu. Prze-

Chcemy także Gargamela

energii (wprost od Boga),
o swoich zdolnościach (wi-
dzeniu światła i kontakto-
waniu się z duchami), prze-
powiadała także przyszłość
dorzucając słów kilka o
przeszłości — zawsze we-
dług schematu: było źle —
będzie lepiej. Osobom cho-
rym nakazywała wyzdrowie-
nie. Trudno powiedzieć
czy kłopoty jednego z tłum-
aczy z przekładem z an-
gielskiego miały wpływ na
owe zalecenia — fakt fak-
tem, że czasami słuchaczom
ciężko było zrozumieć, o
co chodzi. W każdym razie
żadnych cudów w czasie
seansu nie zauważono.

Siła woli pani profesor
nie była zbyt wielka, skoro

powiadając przyszłość krzy-
czy i podskakuje, co wy-
gląda dosyć niecodziennie
i interesująco.

Obecność jasnovidza
kieleckiego zawdzięczają rze-
miśnikowi Jackowi Słiwie
(bułki, bajgle, rogałe). W
Kielcach ma powstać cen-
trum bioenergoterapii. Tu
mają się szkolić osoby z
takimi właśnie zdolnościa-
mi. Kolejna wizyta pani
profesor przewidywana jest
w czerwcu.

Mamy nadzieję, że także
inni spośród kieleckich biz-
nesmenów zafundują nam
wizyty prawdziwych mag-
ów i czarnoksiężników.
Chcemy widzieć nawet
Gargamela. (LID)

Więcej do oglądania

Muzeum Wsi Kieleckiej
nie dysponuje oszłamiają-
cymi pieniędzmi. W tym
roku starano się załatwić
dwie sprawy: zakończyć
pierwszy etap rozprowa-
dzenia wody po skansenie
oraz wyremontować dworek
Laszczyków, w którym
mieści się dyrekcja MWK.
Mimo nie najlepszej sytu-
acji finansowej muzealni-
kom udało się kupić około

1500 nowych eksponatów.
Jest wśród nich ciekawy,
drewniany siewnik dwors-
ki, który w przyszłości
wzobogaci wyposażenie fol-
warku, jest XIX-wieczny
obraz Matki Boskiej mło-
wany na desce, są kilimy
i bardzo piękny haftowany
obrus. W „Desie” kupiono
także dosyć niecodzienny
sprzęt — metalową solu-
waczkę w kształcie żółwia
z podnoszoną pedalem kła-
pką. Znawczy twierdzą, że
to prawdziwe cacko. W
nowym sezonie oglądać je
będzie można w dworze z
Suchedniowa — jego wne-
trza należą do najciekaws-
szych w Polsce. (LID)

Dobra „niedobra” książka

W czasach, gdy wszyscy
na siłę starają się być in-
tektualistami, a w roz-
mowach o literaturze prze-
wijają się Beckett i Gom-
browicz, umykają naszej u-
wadze książki ROZRYW-
KOWE. Stąd też cykl re-
cenzji reklamujących książ-
ki skrzętnie omijane w
„szanujących się” pismach
literackich.

Na pierwszy ogień pójdzie
Joanna Chmielewska i jej
„Dzieła zebrane” —
bardzo poważny tytuł obej-
mujący 17 tomów dosko-
nałej rozrywki. Polecam 2
tytuły.

„Lesio” — opowieść o
przedziwnych, acz niesamo-
wicie śmiesznych przygo-
dach architekta Lesia Ku-
bajka, którego wrodzony
pech i sympatyczna gapo-
watość prowadzą do skom-
plikowanych sytuacji.

„Dzikie biało” — kon-
tynuacja przygód Lesia we
współczesnych warunkach.
Na marginesie komicznych
przygód pojawia się temat

ekologii potraktowany po-
ważnie, mimo przyznatu
humoru.

Obydwie książki (tak jak
i całość) napisane wartkim
językiem, zawierające du-
ży ładunek humoru i kar-
kolonne porównania, wcią-
gają tak, że ma się ochotę
przeczytać je jednym
tchem. (MBD)

Apel do obywateli Kielc

W obliczu zagrożenia in-
teresów państwa i unicest-
wienia rezultatów wielo-
letniej walki narodu z ko-
munizmem, zwracamy się
do wszystkich mieszkańców
Kielc o wzięcie udziału w
drugiej turze wyborów pre-
zydenckich i poparcie Le-
cha Wałęsy.

Kielecki
Komitet Obywatelski

Idą wielkie czasy. Czasy przemian w naszej gospodarce, czasy, w których, jak twierdzi minister Kuczyński, sprawdzimy i poznamy siłę własnych pieniędzy. Różne firmy państwowe, ich rady pracownicze i dyrektorzy zaczynają przemyślać, co zrobić z fabryką, w której sami pracują. Spróbowałismy zebrać dla nich kilka podstawowych informacji, miejmy nadzieję, przydatnych.

Istnieją obecnie dwa akty prawne, które mogą decydować o przekształceniu przedsiębiorstwa lub zachowaniu dotychczasowego statusu: **ustawa o przedsiębiorstwach państwowych oraz ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw**. W myśl tych aktów prawnych możliwe jest: **zachowanie dotychczasowych form działania**, co dla polskiej gospodarki nie byłoby korzystnym, **przekształcenie w spółkę z udziałem zagranicznym**, co daje gwarancję unowocześnienia produkcji i **przekształcenie w jednoosobową spółkę skarbu państwa**. Przedsiębiorstwo może również zbankrutować i być postawione w stan likwidacji, jeśli nie wywiązuje się ze swoich obowiązków płatniczych.

od nacisków politycznych, biurokratycznych, na maksymalizację zysku i wartości majątku. Im więcej w przedsiębiorstwach niepaństwowej otoczki, tym bardziej ich działalność będzie się zbliżała do prawidłowej gospodarki rynkowej.

Model ten ma jednak tę wadę, że ustawa w niezbyt precyzyjny sposób określa kompetencje skarbu państwa jako właściciela i jego agend w strukturze spółki jednoosobowej. Tym bardziej że nie mamy jeszcze reformy systemu podatkowego, która oczyściłaby przedpole dla procesu komercjalizacji przemysłu. Nie umiemy szybko dokonywać wyceny majątku przedsiębiorstw ani dokładnie szacować ich kondycji finansowych w sposób porównywalny z innymi krajami. Co za tym idzie, w naszych warunkach kalkulacja ceny emisyjnej akcji będzie swego rodzaju sztuką. Nie będzie odniesieniem rynek kapitałowy, jak na Zachodzie, który tam dyktuje kalkulacje. Jedynym punktem odniesienia będzie wycena przedsiębiorstwa, z reguły bardzo ostrożna, a zatem niska. Oceniany będzie nie tylko majątek firmy, ale także jego zdolność do

na czas oznaczony całego przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części w zarząd.

W związku z wnoszeniem do spółek aportów rzeczowych, nasuwają się pewne wątpliwości. Mogą być bowiem problemy w świetle zmiany kodeksu cywilnego ustawą z 31 stycznia 1989 r. znoszącej ustanowioną w ideologii doktryny prawną i jej wykładnię Sądu Najwyższego, zasadę jednolitej własności mienia ogólnonarodowego, tzn. że majątek jest własnością państwa, a nie poszczególnych państwowych osób prawnych. Dodatkowo ustawa z 28 lipca 1990 r. wprowadziła kolejną zmianę w kodeksie cywilnym, która wprowadziła zasady równości podmiotów stosunków cywilnoprawnych niezależnie od sektora. Musi budzić wątpliwości też, że znówelizowane przepisy kc przesądziły o tym, że państwowe osoby prawne stały się właścicielami rzeczy, wobec których wykorzystywały uprawnienia płynące z własności państwowej. W ślad za nowelizacją kc nie poszły zmiany ustawy, regulujące uprawnienia państwowych osób prawnych, tj. przedsiębiorstw do mienia ogólnonarodowego.

UWAGA PRZEDSIĘBIORSTWA!

Przed prywatyzacją

Zanim zostanie przeprowadzona prywatyzacja przedsiębiorstwa, tzn. zanim przedsiębiorstwo udostępni akcje osobom trzecim (sprzedaż, zbycie praw z akcji, obciążenie akcji lub oddanie ich w dzierżawę), następuje akt formalny — notarialny przekształcenia w jednoosobową spółkę skarbu państwa: spółkę akcyjną. Dla przedsiębiorstwa oznacza to działanie na podstawie kodeksu handlowego (jeśli ustawa nie stanowi inaczej), a przepisy o przedsiębiorstwach państwowych przestają je obowiązywać. Z urzędu wykreślone jest ono z rejestru przedsiębiorstw państwowych, a wpisane w rejestr handlowy. Jednoosobowa spółka skarbu państwa zobowiązana jest do udostępnienia akcji osobom trzecim w ciągu 2 lat od chwili zarejestrowania w rejestrze handlowym.

Proces przekształcenia w jednoosobową spółkę skarbu państwa nazywa się komercjalizacją przedsiębiorstwa

Nastawiony jest na uniezależnienie przedsiębiorstw

tworzenia dochodu. Akcje nie będą miały jednolitej ceny emisyjnej. Będzie ona różna dla indywidualnych oferentów, inna dla pracowników, inna — wyższa — dla inwestorów zagranicznych.

Zasadniczym problemem skomercjalizowanych przedsiębiorstw będzie zagwarantowanie swobody i płynności obrotu akcji. Nie można tu myśleć tylko o atrakcyjności akcji od strony dochodu, ale i o zapewnieniu ich płynności obrotu. Pożądane jest, aby bank rozprowadzający akcje zajął się także tworzeniem rynku, czyli w początkowym okresie skupowaniem akcji od pozbywających się ich ludzi, po określonej cenie, np. 80 proc. ceny emisyjnej.

Przedsiębiorstwo może być prywatyzowane także w drodze likwidacji

Organ założycielski może zlikwidować przedsiębiorstwo prywatne w celu: sprzedaży przedsiębiorstwa lub zorganizowanej części mienia przedsiębiorstwa, wniesienia przedsiębiorstwa lub zorganizowanej części mienia do spółki, oddania

Nowa ustawa o gospodarce gruntami przewiduje,

że własność gruntów będących dotychczas w zarządzie państwowych osób prawnych przysługuje nadal skarbowi państwa, a państwowe osoby prawne będą mogły uzyskać ich wieczyste użytkowanie, w myśl umów cywilnoprawnych.

Wynika z tego, że przedsiębiorstwa, czyli państwowe osoby prawne, nie mogą wnosić w formie aportów rzeczowych do spółek nieruchomości — terenów i stojących na nich budynków, będących dotychczas jedynie w ich zarządzie. To samo dotyczy sytuacji, kiedy osoba fizyczna jest właścicielem nieruchomości, a przedsiębiorstwo wniosło budynki na cudzym gruncie. W myśl prawa budynki te, jako część składowa nieruchomości, stają się własnością właściciela gruntu.

Czyli wniosek dla wszystkich przedsiębiorstw dążących do prywatyzacji — sprawdzić stan prawny gruntów w notariacie, w księdze wieczystej.

Informacji udzieliła pani **KRYSTYNA JASTRZĄB**, dyrektor częstochowskiego Biura Notarialnego (dor)

INFORMATOR

CZĘSTOCHOWA

TEATR

SCENA DUŻA — „Brat naszego Boga” — g. 19.

HISTRION — „Audycja” — godz. 18.15.

Foyer — „Warszawianka” — g. 13.30.

KINA

„WOLNOŚĆ” — „Turner i Hooch” — g. 10, 13.20, 17.30
„I kto to mówi” — g. 11.40, 15.15, 19.45.

„RELAX” — „Kobieta w czerwieni”.

OKF — „Czarodziejski las” — g. 15, 17.15.

LUBLINIEC — „KOMETA” — „48 godzin” — g. 17 i 19.

HERBY — „HUTNIK” — „Młode strzelby” — g. 16 i 18.

KONIECPOL — „PILICA” — „Szczęśliwa trzy-nastka” — g. 18.

MYSZKÓW — „JUBILEUSZOWE” — „Szkłana pułapka”.

OLESNO — „ZNICZ” — „Hell camp” — g. 17 i 19.

KRZEPICE — „WARTA” — „Chora z miłości” — g. 17 i 19.

DOBRODZIEN — „RODŁO” — „Magiczny warkocz i „M.A.S.H.” — g. 17.30 i 20.

DYŻURY APTEK:

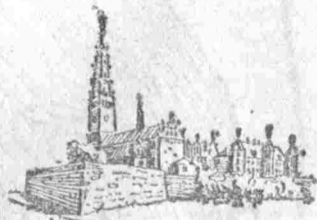
Aleja Wolności 23, aleja Armii Krajowej 46, ul. Warszawska 2/14.

DYŻURY SZPITALI

Oddz. chirurgiczny, urologiczny, laryngolog. Szpit. im. Rydygiera, okulisty — Szpit. im. Biegańskiego, neurologiczny — Woj. Szpit. Zesp.

TELEFONY

Pogotowie policyjne — 997, straż pożarna — 998, pogotowie ratunkowe — 999, pogotowie gazowe — 992, pogotowie sieci elektrycznej — 991 i 462-45, miasto, 430-59 i 185-15 teren, pogotowie sieci wodnokanalizacyjnej — pomoc drogowa — 421-69, telefon zaufania — 475-75, telefon zaufania ludzi z problemem alkoholowym — 450-37, telefon zaufania „Monar” — 432-56, młodzieżowy telefon zaufania — 411-11, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami — 424-68, schronisko dla bezdomnych zwierząt — 305-66. Pogotowie weterynaryjne — 222-710.



INFORMATOR JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ. Msze Sw. g. 6.00, następnie co godzinę, do zasnienia obrazu: 15.30, 18.00, Różaniec — g. 16.00. Apel Jasnogórski — g. 21.00. Odświeżenie Cudownego Obrazu — g. 6.00, 15.30, 18.30 i 21.00. Zasnienie Cudownego Obrazu — g. 12.00, 16.40 i 20.00.

BAZYLIKA JASNOGÓRSKA

Msze Sw. — g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30 i 8.00.

SPOWIEDZ — g. 6.00 — 20.00 (Kaplica i Bazylika).

SKARBIEC — czynny w g. 9.00—11.30.

ARSENAL — g. 9.00—12.00, 14.30—18.00.

MUZEUW 600-lecia — g. 11.00—16.30.

NOCLEGI: Dom Pięćgrzyma im. Jana Pawła II — przyjęcia pielgrzymów od 15 do 20, tel. 433-02.

Dom Wycieczkowy „Turystyczny” ul. Pułaskiego 4/6, tel. 433-36.

WAŁY JASNOGÓRSKIE I DRÓGA KRZYŻOWA — g. 5.00—18.00.

Promocje młodych

W ramach „Promocji młodych talentów” w BWA organizowana jest wystawa prac uczniów liceum plastycznego Agnieszki Jurczyk i Michała Sikorskiego. Głównie uprawiają ma-

larstwo tzw. figuralne wrażeń. Wystawa będzie pierwszą indywidualną prezentacją dorobku wychowanków częstochowskiej placówki, co jest niewątpliwie wyrazem dużego uznania dla talentu młodych artystów.

Otwarcie 7 grudnia o godzinie 18. Zapraszamy do udziału.

Izba Lekarska wyjaśnia

dokończenie ze str. 2

myślany sposób, jesteśmy natomiast przeciwni arbitralnemu podejmowaniu nieprzemysłanych decyzji, które powodują chaos i dezorganizację działającą na niekorzyść chorych. Istotne dla organizacji służby zdrowia decyzje winny być podejmowane — zgodnie z prawem — po konsultacji z organami samorządowymi i związkowymi. Trudno pogodzić się z sytuacją, w której lekarze dowiadują się o nowych zasadach pracy poradni z prasy lokalnej i z radia, kiedy decyzje zapadają bez konsultacji z zainteresowanymi i kompetentnymi, bez wnikliwej analizy aktualnej sytuacji i konsekwencji planowanych zmian. Z punktu widzenia administratora procedura demokratyczna jest uciążliwa i niewygodna — a domaganie się jej przestrzegania była interpretowane jako blokowanie reformy.

Jesteśmy zwolennikami reform opartych na dobrze skonstruowanych sensownie powiązanych ustawach. Opiniujemy negatywnie utomne projekty ustaw-pokrak. Nie chcemy ustaw, które — przyjmowane pośpiesznie — będą wciąż od nowa zmieniane, nie chcemy radosnej pseudoreformatorskiej twórczości i dlatego negatywnie oceniliśmy — podobnie jak przedstawiciele samorządu terytorialnego z całego kraju — projekt ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Mamy ten projekt za zły

m.in. dlatego, że nie uwzględnia należycie interesów chorych oraz dlatego, że powierza pełną władzę administracji, a obciąża całkowitą odpowiedzialnością samorząd terytorialny, ubezwłasnowolniając samorządy zawodowe. Czyje interesy zabezpiecza taka ustawa? — Oceniając ją negatywnie stajemy w obronie chorych, a jest to interpretowane jako blokowanie reformy. Interpretacja taka jest oczywiście błędna i wyraźnie tendencyjna.

W naszej młodej demokracji uczymy się współdziałania różnych organów samorządowych z organami administracji państwowej i ze związkami zawodowymi. Uczymy się popełniając niesłusztę wiele błędów, ale nie nauczymy się widząc wyłącznie własne racje, a obciążając winą i odpowiedzialnością za niepowodzenia wszystkich, którzy myślą inaczej.

W związku z informacją pt. „Kielce — centrum uzdrowicieli i jasnowidzów” Świętokrzyska Izba Lekarska domaga się ujawnienia „grupy lekarzy” współpracujących z uzdrowicielami. Informacja — jeśli prawdziwa — daje podstawy do wszczęcia postępowania wyjaśniającego w sprawie działań sprzecznych z zasadami etyki i deontologii lekarskiej. Informacja ta ma charakter reklamy oddziaływań pseudomedycznych — bo rzekomo lekarze popierają takie oddziaływania.

Przedstawiciele nauk medycznych przygotowują wspólnie z izbami lekarskimi oświadczenia w tej sprawie.

Przewodniczącą Świętokrzyskiej Izby Lekarskiej
WŁODZIMIERZ GAJEWSKI

ROZNE

Małżeństwo poszukuje M-2 lub M-3 w Kielcach, tel. 66-17-46. 1025-I

Wideofilmowanie — służby, chrzty, uroczystości. Kasety gratis. Kielce, tel. 31-12-20. 1004-I

Studentka poszukuje stancji. Kielce, tel. 206-79 po 17. 1118-I

Wynajem mieszkania w centrum Kielce 70 m kw. z telefonem. Oferty nr 114-0/11 Biuro Ogłosz. Kielce, pl. Wolności 2. 114-0/11

Jędrzejów centrum, ul. Kielecka 3 kamienicę parter, lokal sklepowy 80 m kw. piętro mieszkania — sprzedam. Klomnice, k. Częstochowy, tel. 63. 58-ZI

Sklep Meblowy Kielce — ul. Solna Dom Usług. Zaprasza. 812-I

„Trabanta 601” — sprzedam. Bodzentyn, ul. Opatołowska 36a. 68-ZI

Panowie! Tysiące pań poszukuje kandydatów na przyjaciół, kochanków, mężów. Ekskluzywny Klub Towarzystwa wysyła katalogi pań i panów. Kielce 12, skrytka 111. PW-146

Wyremontowaną karoserię „fiata 125p” sprzedam. Poraj, ul. Jasna 30. C-203

Telewizor, video — sprzedam. Kielce, tel. 456-56. 964-I

Ekspresowe przestrajanie rtr (zach.) video. Kielce, tel. 31-80-00. 1062-I

Wideofilmowanie ślubów, uroczystości rodzinne, wideoalbumy. Kielce, telefon 437-30. 147-I

Czyszczenie dywanów, wykładzin i tapicerki. Kielce, tel. 32-58-29. 35-ZI

Dekoracje plastyczne wnętrz sklepowych. Kielce, tel. 23-149. 82-ZI

EKSPRESOWE

ODDAM darmą gruz oraz kamień z rozbiórki budynku. **Wiadomość Częstochowa**, ul. Warszawska 13 Salon „Rebeka” C-191

Profesjonalne systemy alarmowe dla firmy, mieszkania, samochodu poleca Zakład Elektroniczny Kielce, ul. Świętokrzyska 9, tel. 27-887. 506-I

ZATRUDNIĘ 2 sprzedawców w sklepie mięsnym w Kielcach. Informacja Kielce, tel. 66-72-21. 469-E

WIDEOODTWARZACZ japoński z gwarancją — sprzedam. Kielce, tel. 515-04. 32-ZE

SPRZEDAM okna aluminiowe wystawowe. Kielce, tel. 31-45-39. 31-ZE

SPRZEDAM garaż murywany na Sadach Kielce tel. 26-726. 474-E

EKSPRESOWE przestrajanie RTV (zach.) video. Kielce, tel. 31-80-00. 1062-I

„SEZAM” — Autoryzowany Zakład Instalacji Antywłamaniowych — ZABEZPIECZY każdy obiekt srebko, solidnie, skutecznie i z gwarancją. Kielce, tel. 489-04. 1028-I

SPRZEDAM tanio „audi 100” 1978 r. i „talbot 1.6I”. Kielce, Piekoszowska 41/101. 476-E

MIKOŁAJ odwiedza dzieci, wideofilmowanie. Kielce, tel. 20-852. 441-E

SPRZEDAM „favoritkę” 1990 r. Kielce tel. 520-15 po 15. 473-E

FIRMA prywatna oferuje usługi w zakresie instalacji wod.-kan. Kielce tel. 32-46-38. 475-E

AGENCJA KUPNO-SPRZEDAŻ

- domy, działki, mieszkania
 - wyceny nieruchomości
 - ocena stanu technicznego
- Kielce, ul. Staszica 6/8 (pasaż). Wtorek, środa, czwartek godz. 11-16.
Firma z największym doświadczeniem. 147-R

HURTOWNIA „DARTON”

oferuje

— KASETY MAGNETOFONOWE NAGRANE
— KASETY MAGNETOFONOWE CZYSTE.

Do wyboru około 500 tytułów. Proponujemy konkurencyjne ceny.

KIELCE, ul. Moniuszki 5.

Zamówienia telefoniczne: tel. 415-20 w godz. 8-9.30 i 19-21. 225-R

GIELDA ŚWIĘTOKRZYSKA

Kielce.

ul. Sienkiewicza 48/50
tel. 466-88

Na nabywców czeka szeroka oferta napojów gazowanych w puszkach o pojemności 0,33 l. Jest 200 tys. puszek „orange coli” i „limonu” po 2,9 tys. zł.

Są też kasety magnetowidowe dwu firm — „Osaka” i „Samsung” w cenie — odpowiednio — 26 tys. zł i 30 tys. zł. Kupić można 10 tys.

Nadal sprzedawana jest herbata. Jest między innymi „mango”, „lemon” ze skórką cytrynową, „orange” ze skórką pomarańczową, „wildkrisch”, „earl grey” i „maracuja”. Opakowania od 50 do 125 g, ceny w granicach 2,7 — 6,7 tys. zł. Są też cztery rodzaje herbat liściastych w cenie od 23 do 130 tys. zł za kg.

Wciąż aktualna jest oferta tzw. małej giełdy, gdzie można dokonywać zakupów w ilościach detalicznych. Proponuje się słone orzeszki ziemne w paczkach po 25 dkg, francuskie batony z orzechami i belgijskie zestawy koktajlowe. (ap)

Częstochowska

Giełda Towarowa

Częstochowa,

ul. 16 Stycznia 24/32,
tel. 22-27-26

Bardzo dobrze idzie o niej napędowy znajdujący się w stałej ofercie. Przypominamy — cena 2515 zł/litr.

Wczoraj znacznie rozszerzyła się oferta brzozy spożywczej. Proponowano m.in. wino bułgarskie — białe, „racaciteli” w cenie 12.600 zł/butelka oraz wino czerwone, wytrawne „garuza” i „zagore” również po 12.600 zł. Oprócz tego wermut włoski „cin-cin” w cenie 25 tysięcy za opakowanie 1-litrowe. Z powodzeniem handlowano również „quic cao” po 34 tysiące za 800-gramowe opakowanie i „fresch cao” po 11.300 za 250 g. Nowością były również landryny czeskie w cenie 2 tysiące zł za opakowanie 100 gram.

Brzoza drzewna wzbogaciła się o tarcicę iglastą i liściastą, grubości 25 milimetrów, cena 700 tysięcy za metr sześcienny (cena loco), tarcicę podłogową i stolarkę w cenie 1,1 mln zł za m sześci., boazerię w tej samej cenie oraz kantówkę po 10 tysięcy za metr bieżący.

Rozszerzyła się także oferta w branży konfekcyjnej. Proponowano m.in. tkaniny koreańskie: cor, velur i koronka, szerokość 1,1-1,5 m w cenie od 35 do 45 tysięcy za metr bieżący, swetry z angory a 400-700 tysięcy, bluzki tajlandzkie średnio po 90 tysięcy. We wszystkich wymienionych pozycjach w grę wchodzi tylko zakupy dużych ilości.

Na prezenty gwiazdkowe oferowane są m.in. zabawki — maskotki, plansze itp. w średniej cenie 25 tysięcy zł oraz pożądana francuska biżuteria (22-karatowe złoto) w różnych wzorach i gatunkach.

W dalszym ciągu aktualna jest oferta cukru w cenie 3800 (franco) i 3700 (loco).

6 grudnia 1990 r.

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych
- 9.20 Domowe przedszkole: Dziś „Mikołajki”
- 9.45 „Ulise San Francisco” (13 — ostatni)
- 10.35 To się może przydać — magazyn poradniczy
- 12.00-15.55 Telewizja edukacyjna
- 12.00 „Szalone pojazdy” — film dok. Romana Kanciruka
- 12.30 „Skarby Ciemnociej Madonny” (2) — film dok. Macieja Siemieńskiego
- 13.00 Fizyka — Siły w polu magnetycznym
- 13.30 Spotkania z literaturą: Juliusz Słowacki — człowiek i twórca
- 14.05 Agroszkola: Typy użytkowe i rasy koni
- 14.30 Przez lądy i morza — Oaza wśród lądów — Spotkanie z uczestnikami polskiej wyprawy do oazy Bungera na Antarktydzie
- 15.05 Kim być — program dla maturzystów
- 15.30 Uniwersytet Nauczycielski: Szkoła w naszych rękach: Rodzice i szkoła — jak jest
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 „Video-Top”



- 16.20 Dla młodych widzów: Kwant oraz w kinie Kwanta: „Oed — szaleńcza jazda”
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Spojrzenia — publicystyka międzynarodowa
- 17.55 10 minut — aktualne wydarzenia, poglądy, opinie
- 18.10 Program publicystyczny
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: Mrówka i Mrówkojad
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Ulise San Francisco” (13 — ost.): „Kolekcja orłów” — serial kryminalny prod. USA
- 21.00 Pegaz — magazyn aktualności kulturalnych
- 21.30 Interpelacje
- 22.30 Wiadomości wieczorne
- 22.45 Sopot '90: Twince Nicce i Steven Dale — program rozrywkowy
- 23.10 Jutra w programie
- 23.15-23.45 Język angielski (37)

PROGRAM II

- 6.55-11.00 Telewizja śniadaniowa
- 6.55 Powitanie
- 7.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
- 7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
- 7.20 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”
- 8.00 Panorama dnia
- 8.10 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci

- 9.10 „Santa Barbara” (91) — serial prod. USA
- 10.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
- 10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”
- 11.00 Burda — kursy kroju i szycia
- 11.15 „Wilcza góra” — film fab. prod. czechosłowackiej
- 12.45 Program dnia
- 12.50 Przegląd prasy
- 13.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
- 14.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
- 14.15 Publicystyka
- 15.00 Film fabularny
- 16.00 Publicystyka
- 16.20 Gwiazda nadziei — dzieciom koncert
- 17.00 „Potknięcie” — film fab. prod. USA
- 17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 „Cudowne lata” (22) — serial prod. USA (powt.)
- 19.00 Publicystyka kulturalna
- 19.30 Język niemiecki (7)
- 20.00 Ekspres reporterów
- 20.15 Rewelacja miesiąca — Giacomo Puccini — „Dziewczyna z Zachodu” (akt I)
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Rewelacja miesiąca — „Dziewczyna z Zachodu” (akt II, III)
- 23.25 Rozmowy z Czesławem Miłoszem
- 23.40 Komentarz dnia
- 23.45 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
- 24.00-0.05 Uniwersalny kurs języka angielskiego



Sport

Sport

Sport



Jak oni to robią?

Złoto już w kraju

Płoci wrócili już z Argentyny. Po raz trzeci z rzędu przywieźli z mistrzostw świata absolutnie wszystko, co było do wygrania. Nasi reporterzy towarzyszą im od pierwszych godzin w kraju. Opowieść o walce pod niebem południowej półkuli zamieścimy w magazynie świątecznym. Dziś poprzestajemy na przytoczeniu wyników z oficjalnego biuletynu, przywiezionego przez trenera Andrzeja Osowskiego.

1. Włodzimierz Skalik (Aeroklub Częstochowski) 97 punktów karnych.
2. Janusz Darocha (Aeroklub Częstochowski) 165.
3. Waclaw Wiczorek (Aeroklub Krakowski) 175.
4. Franiszek Cihlar (Czechosłowacja) 353.

5. Ricardo Uranga (Argentyna) 354.
 6. Waclaw Nycz (Aeroklub Rzeszowski) 360.
 7. Pedro Gadda (Argentyna) 392.
 8. Ryszard Michalski (Aeroklub Łódzki) 518.
 9. Claes Johansson (Szwecja) 561.
 10. Willi Schwartz (Szwajcaria) 616.
- Drużynowo:** 1. POLSKA 437, 2. Czechosłowacja 1591, 3. Argentyna 1600.

Indywidualnie sklasyfikowano 84 pilotów. Ostatni na liście, Brazylijczyk, Andre Deberdt zebrał aż 10.360 punktów karnych. W punktacji drużynowej przewaga Polski nad srebrnymi medalistami z Czechosłowacji oznacza różnicę klasy, zaś od ostatniej, sklasyfikowanej na 17 pozycji Brazylii, dzieli biało-czerwonych aż 15.500 punktów. Jak oni to robią? Czytajcie w magazynie świątecznym.

Anglicy i Czesi

Sport żużlowy cieszy się w Tarnowie ogromnym powodzeniem. Na mecze nawet II-ligowej Unii przychodziło ponad 15 tys. widzów. Występy tarnowskich żużlowców w ekstraklasie cieszyły się jeszcze większą frekwencją. Obecnie Unia Tarnów powróciła w szeregi I ligi i nie zamierza jej opuszczać. Stąd też działacze klubu zatrzymują w drużynie dwóch świetnych czechosłowackich żużlowców Jedka i Schneiderrwinda, ale także rozglądają się za wzmocnieniem zespołu o zawodników... klubów angielskich. Przeprowadzili już wstępne rozmowy z kilkoma z nich i zapewne któryś z asów brytyjskiego żużla zasili Unię Tarnów. Unia będzie więc mieć międzynarodowy zespół, mieszankę zagranicznej rutyny z tarnowską młodocianością. Wszak w zespole beniaminka ekstraklasy z Tarnowa występuje aż 5 zawodników młodzieżowych.

Szermierze mają sponsora

W Warszawie została podpisana umowa pomiędzy „Inco-Veritas sp. z o.o.” i Polskim Związkiem Szermierczym, na mocy której firma staje się sponsorem PZSzer. i w skali rocznej wyasygnuje na potrzeby dyscypliny 100 mln zł. Nie jest to dużo gdyż, jak powiedział wiceprezes PZSzer, Adam Lisewski, „w 1991 roku bez zbytniej ekstrawagancji polska szermierka przy obecnych cenach będzie potrzebowała około 4 mld zł”, ale w dzisiejszych trudnych czasach każdy grosz się liczy i na pewno inicjatywa „Inco-Veritas” oraz jej dyrektora Wincentego Lewandowskiego zasługują na słowa pochwały.

Komentuje Stanisław Gościniak...

Zwycięstwo w dwumeczu z zespołem RENTOKIL ZEVENHUIZEN ma dla nas podwójną wartość. Wygraliśmy dwukrotnie pod dachem rywalizacji i przekoaliśmy niedowiarków, że rezygnując z meczu we własnej hali — z przyczyn, do których nie warto już wracać — wcale nie zrezygnowaliśmy z próby awansu do następnej rundy. To były dwa bardzo trudne spotkania.

Holendrzy są dobrym, wysokim zespołem. Uczciwie musimy przyznać, że pierwszy mecz wygraliśmy w dość szczęśliwych okolicznościach, choć wynik 3:0 mógłby sugerować zdecydowaną przewagę mojego zespołu. Gospodarze przystąpili do meczu pod silną presją.

Zaczęli dobrze, ale nieustępliwość i spokój moich chłopców wprawił ich w nastrój niepewności. Potem zaczęły się błędy. Dość powiedzieć, że prawie 20 pkt. zdobyliśmy po ich własnych błędach. Po meczu byłem zadowolony w dwójnasób. Wynik był doskonałą zaliczką w obliczu rewanżu, a

Nie popadajmy w euforię

moi siatkarze nie wpadali w euforię. Oni też dostrzegli, że przeciwnik nie ujawnił pełni swoich możliwości. Do poniedziałkowego meczu przystąpili w pełni skoncentrowani, jakby nie pamiętając o poprzednim spotkaniu. Spodziewany kontratak ze strony gospodarzy nastąpił zaraz po pierwszym gwizdku. Holendrzy byli jakby innym zespołem, grali z rzadko oglądaną determinacją i niewiarygodnym szczęściem.

Dopiero w drugim secie udało się powstrzymać nawałnicę. Nasze zwycięstwo rozstrzygnęło sprawę awansu, lecz gospodarze, jak na zawodowców przystało, grali do końca, choć ich nadzieje przysły pod koniec pierwszej godziny rewanżu. Ustąpili dopiero w piątym secie, kiedy wyraźnie widać było, że opadli z sił.

Zwycięstwo cieszy. Przeciwnika na pewno nie można zaliczyć do zespołów słabych. Trzeba przecież pamiętać, że RENTOKIL jest mistrzem w kraju brązowych medalistów mistrzostw Europy. Nie chciałbym jednak tego sukcesu przeceniać.

❖ Porażka drużyny ZSRR w meczu z Francją 84:85 na własnym terenie w eliminacjach mistrzostw Europy koszykarzy postawiła zespół trenera Władysława Garstasa w nieoczekiwanie trudnym położeniu. Może się nie zakwalifikować do rozgrywek finałowych. Niemal w tym udział ma były wiolelni trener ZSRR, Aleksander Gomelski, który od niedawna pracuje we Francji z mistrzem kraju — Limoges.

Z dalekopisów

❖ Dwudziestu rumuńskich kibiców, którzy przyjechali na mecz siatkówki Sandnes Stavanger — Universitatea Craiova pozostało w Norwegii prosząc o azyl. Wielu z nich twierdzi, iż po prostu nie chce wracać do „głodnej Rumunii”.

❖ W tureckiej miejscowości Antalya odbył się turniej w podnoszeniu ciężarów o puchar Europy w klasyfikacji drużynowej. Nie przybył zespół ZSRR. Pierwsze miejsce zajęła Bułgaria, natomiast zespół Polski sklasyfikowany został na 5. ostatnim miejscu.

EXPRESS LOTEK

8, 12, 24, 31, 35

SUPER LOTEK

9, 10, 14, 15, 20, 30, 37

Ze sportu szkolnego

Ze sportu szkolnego
Dwie rundy rozegrały koszykarki i koszykarze w ramach spotkań ligi wojewódzkiej Szkół podstawowych, organizowanej przez SKS.

W lidze dziewcząt w pierwszej serii spotkań SP nr 2 z Częstochowy uległa SP Starcza 15:52, SP nr 1 Myszków pokonała częstochowską „48” 44:32, SP 44 wygrała z SP ze Starokrzepic 53:44, a SP 3 Myszków

Dlaczego ROW nie zdobył mistrzostwa Polski?

Tytuł drużynowego mistrza Polski zdobyli żużlowcy Apatora Toruń. Nawet pobieżna analiza tzw. biegiopunktów nasuwa pytanie jak oni tego dokonali, skoro w całym zespole tylko jeden Wojciech Zabiłowicz uzyskał średnią powyżej dwóch punktów. Równie dobry wynik miał Christer Karlsson, ale jego udziału nie można przeceniać, gdyż w lidze występował zaledwie trzy razy. Dlaczego mistrzami Polski nie zostali rybniczanie, którzy mieli w składzie aż czterech zawodników z dorobkiem ponad dwa punkty? Próźno szukać odpowiedzi na to pytanie w tabelach wyników indywidualnych. Światło na całą sprawę rzuca dopiero materiał opracowany przez podkomisję dokumentacji, z którego wynika jasno, że ROW uległ, ponieważ zabrakło „mechanika”. Rybniczanie odnotowali w trakcie sezonu aż 37 defektów i jest to chyba rekord ostatniego dziesięciolecia. Maszyny z innych klubów były o niebo sprawniejsze. Dość powiedzieć, że torowanie tylko 15 razy zjeżdżali z toru, inni niewiele częściej. Dla zbieraczy da-

nych statystycznych przytoczamy liczby podane przez szefa podkomisji, a od niedawna wiceprzewodniczącego GKSZ — Stanisława Bazele: Apator (15 defektów), Falubaz (16), Polonia Bydgoszcz (18), Unia Leszno, Stal Rzeszów, Stal Gorzów (po 19), Motor Lublin (20), na końcu wicemistrz Polski ROW Rybnik (37).

W drugiej lidze najmniej problemów ze sprzętem mieli tarnowianie, którzy już od wiosny występują w ekstraklasie. Oto dane: Unia (6 defektów), Sparta Wrocław 10, Śląsk Świętochłowice 12, Start Gniezno (14), Włókniarz Kolejarz Opole — po 15, Wybrzeże — 16, KKZ Krosno — 22. Żużlowcy z Grudziądza tylko czterokrotnie zjeżdżali z toru przed zakończeniem biegu, ale wynik ten nie jest w pełni zakończony, ponieważ w końcu walny występ tuż po półmroku.

Przytoczone liczby podsuwają prosty wniosek: drużyna składa się z ośmiu zawodników i mechanika. Tylko patrzeć, jak otwarta zostanie lista transferowa tych ostatnich. Pierwszym kandydatem będzie „majster” z Rybnika. (jw)

Zawody ratowników

Osmego grudnia o godz. 8.30 na basenie SP nr 48 odbędą się zawody ratowników wodnych w kategorii kobiet i mężczyzn. Rozegrane zostaną dwie konkurencje — pływanie i holowanie manekina. Zapisy przed zawodami.

Korepetycje

W odpowiedzi na inicjatywę pociągowej dyrekcji Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego Zak w Częstochowie organizuje bezpłatne zajęcia wyrównawczo-korepetycyjne z zakresu szkoły podstawowej we wszystkich przedmiotach. Zainteresowani mogą się zgłaszać osobiście do siedziby Zaka przy ul. Kilińskiego 4/6 lub telefonicznie pod nr 487-95 w godzinach 8-18.

„Mat-bud” zaprasza

Przedsiębiorstwo „Mat-bud” wspaniale zaakcentowało przejęcie we władanie zespołu lodowisko-basen przy ul. Sobieskiego, fundując na inaugurację działalności niezwykle atrakcyjną (i bezpłatną) imprezę dla dzieci — „Mikołajki na lodzie”.

W programie trwającej non stop od godziny 16 do 21 zabawy przewidziano m.in. kiermasze artykułów przemysłowych, konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, gry, niespodzianki dla rodziców oraz obecność samego świętego Mikołaja. To wszystko między, w trakcie i po starannie przygotowanym programie artystyczno-sportowym.

Rozpocznie go występ zespołu muzycznego Zespołu Szkół Włókniarskich (na tarasie widowiskowym), a o 17.30 lodowawą tafel przejmą w posiadanie siatkarki KS Częstochowianka, demonstrując pokaz gry, w delikatnie mówiąc, mało sprzyjających warunkach. Po nich — pokaz jądowego Zespołu Włókniarza, prezentując technikę jazdy na lodzie. Po 19 na tafli królować będą modelki agencji reklamowej „Mat-bud”, demonstrując modne wzory odzieży — również karnawałowej.

Przez cały czas zabawie towarzyszyć będzie muzyka, a wśród uczestników krążyć będzie dwóch św. Mikołajów, w tym jeden na łyżwach. Na miejscu zapewniony będzie bufet, serwujący dania zimne i gorące.

Impreza ma charakter charytatywny, a dochód z niej przeznaczony zostanie na fundusz pomocy dzieciom. Zapraszamy!

...i Andrzej Stelmach

Przeciwnik postawił nam twarde warunki i chwytami całkowicie zepchnął do obrony. Na szczęście naszym mocnym punktem było przyjęcie zagrywki. Radek Panas i mój starszy brat przyjmowali na tyle dobrze, że nie musieliśmy uganiać się po całym boisku, dzięki czemu miałem czas na spojrzenie za siatkę i skontrolowanie zamierzeń przeciwnika, co zdecydowanie sprzyjało konstruowaniu naszego ataku.

Czy ktoś się wyróżnił? Z boiska wszystko wygląda inaczej. Każdy zrobił wszystko, co do niego należało. Gdybym już musiał kogoś wyróżnić, to wskazałbym mojego brata, ale ktoś nie wytknąłby mi wtedy „kumoterstwa”? (jw)